



# Przewodnik

*Miesięcznik Okręgu  
Podkarpackiego PZN*



(91)

07/2012 ISSN 1897-841X

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...



Fontanna di Trevi - turyści zwyczajowo wrzucają do niej drogne monety (przez ramię, do tyłu), by zapewnić sobie „powrót do Rzymu”.



## Spis treści:

- *Lipiec 2012 – felieton* .....str.3
- *Spełnione (ciche) marzenie* .....str.7
- *Witryna poetycka* .....str.22



### **Miesięcznik Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku Niewidomych**

**Wydawca:** Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie

#### **Skład redakcji:**

**Redaktor Naczelny, koordynator:** "Zygflor" - Zygmunt Florczak

*Skład komputerowy: Agnieszka Płonka*

*Współpracują: Tadeusz Baran*

**Adres siedziby redakcji:** 35-201 Rzeszów, Plac Dworcowy 2,

*tel. (017) 85 24 738, fax. (017) 86 22 328,*

*e-mail: [podkarpacki@pzn.org.pl](mailto:podkarpacki@pzn.org.pl)*

*[www.podkarpacki.pzn.org.pl](http://www.podkarpacki.pzn.org.pl)*

- to czas, który od lat kojarzy mi się z lipą, Kochanowskim i patronimiczną nazwą tego miesiąca wywodzącą się – oczywiście – od nazwy drzewa, o której Mistrz z Czarnolasu we fraszce „**Na lipę**” pisał:

*Gościu siądź pod mym liściem, a odpocznij sobie!*

*Nie dojdzie cię tu słońce, przyrzekam ja tobie,*

*Choć się najwysszej wzbije, a proste promienie*

*Ściągną pod swoje drzewa rozstrzelane cienie.*

*Tu zawsze chłodne wiatry z pola zawiewają,*

*Tu słowicy, tu szpacy wdzięcznie narzekają.*

*Z mego wonnego kwiatu pracowite pszczoły*

*Biorą miód, który potym szlachci pańskie stoły.*

*A ja swym cichym szeptem sprawić umiem snadnie,*

*Że człowiekowi łącno słodki sen przypadnie.*

*Jabłek wprowadzie nie rodzę, lecz mię pan tak kładzie*

*Jako szczep najpłodniejszy w hesperyjskim sadzie\*.*

Kolejny raz pozwoliłem sobie na przytoczenie powyższego tekstu, bo któż trafniej, dosadniej i lepiej wypowiedział się o tym pierwszym gorącym wakacyjnym miesiącu, jeśli nie sekretarz króla Zygmunta II Augusta, który jak nikt przed nim, przyczynił się tak mocno do rozwoju polskiego języka literackiego ?

Przysłowia związane z miesiącem, to:

**Gdy w lipcu świeci słońce, to plaże są gorące.**

**Gdy Amelia pogodna, będzie jesień dorodna.**

**W lipcowym skwarze w Polsce jak na Saharze.**

**Jak na lipie brzęczy pszczoła, wiele miodu zebrać zdoła.**

**Upały lipcowe wróżą mrozy styczniowe; w lipcu upały wrzesień doskonały.**

**W lipcu dwóch braci ziemniaki znaczy: gdy deszcz gniją, gdy pogoda - żyją.**

**Gdy listki ziemniaków w górę spoglądają, to nam na pogodę znak pewny dają.**

W lipcu wspominamy:

**1 lipca 1569 r.** zaprzysiężono **unię polsko litewską** – powstała **Rzeczpospolita Obojga Narodów**, czyli Polska i Litwa stały się jednym państwem ze wspólnym monarchą, Sejmem i Senatem.

**1 lipca 1942 r.** zmarł **Bolesław Wieniawa – Długoszewski**, dyplomata, osobisty adiutant J. Piłsudskiego, jedna z najbarwniejszych postaci II Rzeczpospolitej. We wrześniu 1939 r. formalnie przez jeden dzień był prezydentem RP (*ur. 1881 r.*).

**3 lipca 1772 r.** urodził się **Józef Kalasanty Dzieduszycki** - bibliofil , kolekcjoner, założył Bibliotekę Dzieduszyckich (*zm. 1847*)

**4 lipca 1610 r.** (*podczas wojny polsko-rosyjskiej z lat 1609 -1618*) wojska hetmana polnego koronnego **Stanisława Żółkiewskiego** rozbiły wojska moskiewskie w **bitwie pod Kłuszynem**. W obliczu klęski bojarzy zdetronizowali cara **Wasyla Szujskiego** i obwołali carem królewicza polskiego **Władysława**. To wtedy Żółkiewski wkroczył do Moskwy.

**4 lipca 1776 r.** w Filadelfii kontynentalny kongres delegatów trzynastu kolonii brytyjskich w Ameryce Północnej ogłosił niepodległość **Stanów Zjednoczonych** – powstało **USA**.

**4 lipca 1802 r.** – powstała Akademia Wojskowa Stanów Zjednoczonych w **West Point**.

**6 lipca 1832 r.** pierwszy turysta - lekarz i botanik – **Franciszek Herbich** zdożył szczyt Giewontu.

**7 lipca 1572 r.** zmarł **Zygmunt II August** – ostatni król z dynastii Jagiellonów (*ur. 1520 r.*).

**7 lipca 1992 r.** zmarła **Seweryna Szmaglewska** – pisarka, więźniarka obozu w Oświęcimiu, świadek w procesie norymberskim, autorka książki „**Niewinni w Norymberdze**” (*ur. 1916 r.*).

**9 lipca 1762 r. Katarzyna II została cesarzową Rosji.**

**9 lipca 1932 r. zmarł King Camp Gillette** – amerykański wynalazca, opracował i opatentował bezpieczną maszynkę do golenia z wymiennym ostrzem (*ur. 1855 r.*)

**10 lipca 1962 r. rozpoczął nadawanie pierwszy aktywny satelita telekomunikacyjny Telstar 1.**

**10 lipca 1992 r. Hanna Suchocka** została pierwszą w historii – kobietą premierem Rzeczypospolitej Polskiej

**11 lipca 1872 r. urodził się Jakub Kania** – ludowy pisarz śląski, uczestnik powstań śląskich, działacz **Związku Polaków w Niemczech**, współzałożyciel **Polskiego Towarzystwa Pszczelarskiego** (*zm. 1957 r.*)

**12 lipca 1892 r. urodził się Bruno Schulz** – polski pisarz awangardowy, grafik i rysownik pochodzenia żydowskiego; autor zbiorów opowiadań „Sklepy cynamonowe” i „Sanatorium pod Klepsydrą”. Zginął 19. XI. 1942 r. zastrzelony przez niemieckiego oficera na jednej z ulic rodzinnego Drohobycza.

**13 lipca 1822 r. amerykański geograf, geolog i etnograf Henry Schoolcraft** odkrył źródła rzeki Missisipi.

**14 lipca 1789 r.** – lud paryski zdobył **Bastylę**, rozpoczęła się **Wielka Rewolucja Francuska. 14 lipca, to święto narodowe Francji.**

**14 lipca – Światowy Dzień bez Telefonu Komórkowego**

**14 lipca 1998 r. zmarł Richard Mc Donald** – współzałożyciel największej na świecie sieci restauracji szybkiej obsługi (*ur. 1909 r.*).

**15 lipca 1410 r. została stoczona bitwa pod Grunwaldem** – jedna z największych bitew Średniowiecza, w której zjednoczone środkowoeuropejskie rycerstwo pod dowództwem króla Polski – **Władysława Jagiełły** – pokonało siły sojusznicze Zakonu Najświętszej Maryi Panny Narodu Niemieckiego wspomagane rycerstwem Europy Zachodniej – potocznie zwanymi „Krzyżakami”.

**15 lipca 1938 r. do kraju sprowadzono prochy ostatniego króla Polski - Stanisława Augusta Poniatowskiego ( 1732 – 1798 ).**

**16 lipca 1872 r. urodził się Roald Amundsen** – norweski badacz polarny, zdobywca Bieguna Południowego. Jako pierwszy przepłynął z Oceanu Atlantyckiego na Spokojny tzw. Przejściem Północno – Zachodnim wzdłuż północnego wybrzeża Kanady (*zginął w 1928 r.*).

**17 lipca 1942 r. rozpoczęła się bitwa pod Stalingradem** – jedna z największych i decydujących operacji strategicznych w II wojnie światowej zakończona klęską wojsk niemieckich.



**18 lipca 1482** r. zmarł św. **Szymon z Lipnicy** – prezbiter, kapłan zakonu bernardynów kanonizowany przez Benedykta XVI w 2007 r.

**18 lipca 1887** r. dr **Ludwik Zamenhof** w Warszawie wydał pierwszy podręcznik do nauki stworzonego przez siebie **języka esperanto**.

**19 lipca 1942** r. zakończyła się **ewakuacja Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR** potocznie zwanych armią **gen. Andersa** ze Związku Sowieckiego **na Bliski Wschód**.

**20 lipca 1822** r. urodził się **Gregor Mendel** – czeski botanik, zakonnik . Jego badania nad dziedziczeniem stały się podstawą rozwoju genetyki (*zm. 1884 r.*).

**20 lipca 1912** r. urodził się **Jan Flis** – polski geograf, w 1939 r. uczestnik walk w obronie Lwowa, żołnierz Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, autor wielu podręczników do nauki geografii (*zm. 1993 r.*).

**21 lipca 1921** r. zapadł wyrok w tzw. „**procesie komandorów**” – 7 najwyższych rangą oficerów Marynarki Wojennej oskarżonych o działalność szpiegowską i dywersyjną. 5 oskarżonych zostało skazanych na karę śmierci, zaś 2 na dożywotnie więzienie. Trzy kary śmierci wykonano w grudniu 1952 r. – rozstrzelani zostali: kmdr Mieszkowski, kmdr por. Przybyszewski i kmdr Stankiewicz. W 1956 roku wszyscy zostali zrehabilitowani, a oficerowie przebywający w więzieniach zwolnieni.

**22 lipca 1952** r. Sejm uchwalił **Konstytucję PRL**, która m.in. wprowadziła nową nazwę państwa: **Polska Rzeczpospolita Ludowa**.

**23 lipca 1842** r. urodził się **Henryk Jordan** – polski lekarz, społecznik, pionier wychowania fizycznego w Polsce, twórca tzw. „**Ogrodów jordanowskich** (*zm. 1907 r.*).

**24 lipca 1292** r. zmarła święta **Kinga** – księżna krakowska i sandomierska żona **Bolesława Wstydliwego**. To ona sprowadziła górników węgierskich, z czym wiąże się legenda o odnalezieniu przez nią **sol w Bochni**. Beatyfikowana w 1690 r. Jest patronką Polski i Litwy (*ur. 1234 r.*).

**25 lipca 1932** r. zmarł **Alberto Santos –Dumont** - francuski konstruktor lotniczy pochodzenia brazylijskiego, który od 1903 r. organizował komercyjne loty nad Paryżem sterowcami własnej konstrukcji, stworzył też kilka udanych konstrukcji ultralekkich samolotów.

**26 lipca 1908** r. w USA utworzono **Federalne Biuro Śledcze**

**27 lipca 1818** r. w Holandii urodził się okulista **Frans Cornelius Donders** – odkrywca przyczyn dalekowzroczności i astygmatyzmu. Jako pierwszy opisał jak korygować astygmatyzm za pomocą szkieł cylindrycznych.

**28 lipca 1812** r. urodził się **Józef Ignacy Kraszewski** – pisarz, jeden z najpłodniejszych pisarzy świata – pozostawił **223** powieści – autor m.in. powieści historycznych, twórca nowoczesnej powieści polskiej ( *zm. 1887 r.*).

**29 lipca 1958** r. w USA powstała agencja do spraw lotów kosmicznych – **NASA**.

**29 lipca 1822** r. urodził się **Alfred Józef Potocki** - hrabia, polityk, ziemianin galicyjski i działacz gospodarczy, od 1860 ordynat łańcucki, propagator nowoczesnych metod gospodarowania (zm. 1889)

**30 lipca 1928** r. urodził się **Wojciech Siemion** – aktor, reżyser, propagator polskiego folkloru i znakomity recytator tekstów ludowych

**31 lipca 1932** r. podczas *Igrzysk Olimpijskich* w **Los Angeles** **Janusz Kusociński** zdobył złoty medal olimpijski w biegu na 10000 m tym samym przełamując światową hegemonię długodystansowców fińskich.

*Kończąc lipcowe rozważanie faktów, które niegdyś lub za naszego życia się zdarzyły - Redakcja - na czas wakacyjnych wojaży i sezonowej „wędrówki ludów” - życzy przeżycia wielu szczególnych przygód i – jakby przy okazji – koedukacyjnych zdarzeń, których efektem będzie poszerzenie i wzbogacenie wiedzy oraz przyswojenie tylko samych dobrych i pozytywnych wrażeń i przeżyć, które będziemy wspominać i rozważać niezwykle często przez następne miesiące.*

Zygflor 2012-03-01



## ***Spełnione (ciche) marzenie***

*W dniach **14 – 22 kwietnia 2012** r. na terytorium Włoch Zarządy Lubaczowskich Kół Polskiego Związku Niewidomych i Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków – przy ogromnym finansowym wsparciu macierzystego PCPR oraz Urzędu Miasta Lubaczowa – wspólnie zrealizowały dla swoich członków wycieczkę po Italii pod roboczym tytułem: „Śladami Oręża Polskiego oraz Ojca Świętego Jana Pawła II”.*

Wycieczkę pod wymienionym tytułem zainaugurował poranny wyjazd spod **MOK** w Lubaczowie **14. 04. 2012** r. o godz. **8<sup>00</sup>** rano, po którym około godz. **13<sup>00</sup>** dobrnęliśmy do Łagiewnik. Przez godzinę uczestnicy wycieczki mogli oddać się medytacji i modlitwie w miejscowym Sanktuarium, aby około **14<sup>00</sup>** – wraz z przybyłą na pokład naszego autokaru **przewodnik p. Basią** – podążać ku Cieszynowi – miejsca wjazdu na terytorium Czech. Tuż przed opuszczeniem Polski około **19<sup>30</sup>** w miejscowości Świętoszówka spożyliśmy obiadokolację, aby następnie przez Czechy i Austrię – nocą – podążać do Włoch.



Na terytorium **Republiki Włoskiej** wjechaliśmy w dniu **15. 04. 2012** około **4<sup>00</sup>** rano, aby w przeciągu kilku następnych godzin przemieszczać się ku **Wenecji**, w okolicy której znaleźliśmy się tuż przed **7<sup>30</sup>**. Po wykupieniu niezbędnych przepustek wjechaliśmy w obręb tegoż miasta. Pomimo przekropnego dnia z wielkim animuszem rozpoczęliśmy zwiedzanie miasta, o którym dotychczas tylko słyszeliśmy lub oglądali jego walory w telewizji. Podążając za p. Basią - naszą przewodnik – wysłuchiwalismy ciekawych informacji i komentarzy, zaś idąc za nią poznawalismy stolicę regionu **Wenecja Euganejska**. Dowiedzieliśmy się, że ludność Wenecji w granicach administracyjnych wynosi około 270 tys. mieszkańców, z czego historyczne centrum miasta zamieszkuje niecałe 60 tys. ludzi.

*Niegdyś - przed wiekami - Republika Wenecka była jedną z wielkich morskich i handlowych potęg Morza Śródziemnego, która na handlu dorobiła się wielkiego bogactwa. Z okresu największego rozkwitu Republiki (XIII-XVI wiek) pochodzą liczne zabytki miasta, których bogactwo i forma zadecydowała o pierwszorzędnym znaczeniu Wenecji jako ośrodka turystyki nie tylko w skali Włoch, ale też w wymiarze ogólnoswiatowym. Zabytki te tworząc unikalny zespół urbanistyczny miasta kanałów i mostów; to właśnie te walory stanowią o uznaniu Wenecji za jedną z najcenniejszych pozycji na liście światowego dziedzictwa ludzkości.*



Podążając za naszą przewodnik obejrzelismy Bazylikę św. Marka (*Piazza San Marco*), Pałac Dożów (*Palazzo Ducale*), spacerowalismy po Placu św. Marka (*Piazza San Marco*), szliśmy po Moście Westchnień, kilkakrotnie wysłuchalismy odmierzania czasu z wieży zegarowej, podziwialismy inne mosty i liczne pod nimi kanały, po których w gondolach pływali majętni turyści.

Podziwialismy piękno weneckiej zatoki i po niej wodnym tramwajem około **14<sup>00</sup>** płynęliśmy do miejsca dyslokacji naszego autokaru.



Przez całe popołudnie przemieszczalimy się na południe Włoch, aby około **19<sup>00</sup>** zatrzymać się przed hotelem w miejscowości **Chioggi** leżącym u wybrzeża Morza Adriatyckiego. To właśnie tam w 1470 r. powstała najstarsza stocznia okrętowa na świecie.

Po zakwaterowaniu się i spożyciu obiadokolacji część uczestników podziwiała uroki Adriatyku zbierając muszelki i spacerując nieodległym od naszego lokum wybrzeżem.

Po spożyciu w dniu **16. 04. 2012** r. ( w *trzecim dniu eskapady*) wczesnego śniadania około godz. **8<sup>40</sup>** spod hotelu wyjechalismy do **Loreto** – miejsca Sanktuarium i późnogotyckiej bazyliki *Santa Casa* z XV w., która mieści wewnątrz tzw. Święty Domek (*wł. Santa Casa di Loreto*), odwiedzany corocznie przez tysiące turystów z całego świata.



W Loreto znajduje się Sanktuarium Santa Casa, miejsce kultu maryjnego, z tzw. Świętym Domkiem, który według legendy jest nazaretańskim domem Maryi. Miał on zostać przewieziony z Nazaretu do Włoch przez rodzinę De Angelis, która chciała w ten sposób uchronić go przed zniszczeniem. Obiektem zainteresowania przyjeżdżających do Loreto są też dzieła Bramantego, mozaiki autorstwa Guida Reni, freski Luki Signorellego czy rzeźby Raffaella da Montelupo. Podczas II wojny światowej miasto zostało wyzwolone przez polskich żołnierzy, którzy m.in. uratowali przed zniszczeniem – pożarem – kopułę wzmiankowanego Sanktuarium. To w jego pobliżu jest zlokalizowany **polski cmentarz wojenny**, wznoszący się trzema tarasami w górę ku bazylice loretańskiej. Na tym cmentarzu w **1080** grobach spoczywają polscy żołnierze z II Korpusu Polskiego dowodzonego przez gen. Władysława Andersa. Polegli oni na ziemi włoskiej, uczestnicząc w wyzwolaniu m.in. Ankony i wspomnianego wcześniej



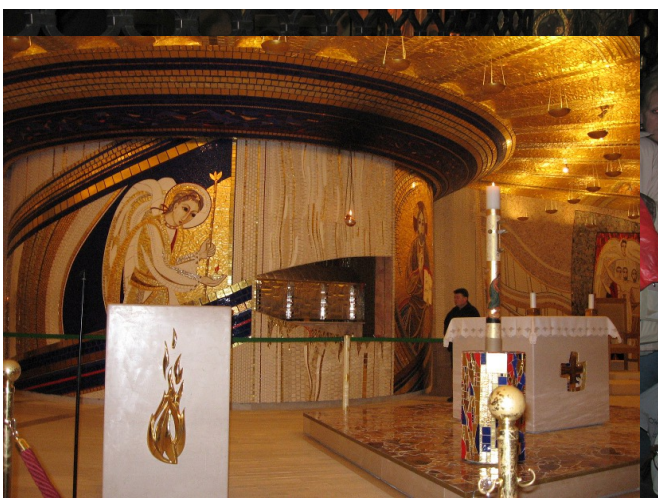
Loret  
o.

W  
godzi  
nach  
popoł  
udnio  
wych  
trzeci  
ego  
dnia

wycieczki rozpoczęliśmy zwiedzanie – i przeżywanie szczególnej tajemnicy – **Lanciano**, małej miejscowości we Włoszech w regionie Abruzja, w prowincji Chieti.

### **Cud Eucharystyczny z Lanciano**

*Według Kościoła katolickiego w VIII wieku w Lanciano miał miejsce pierwszy potwierdzony cud eucharystyczny. W Sanktuarium w Lanciano przechowywane są relikwie uważane za relikwie ciała i krwi Chrystusa. Cud ten zdarzył się w VIII stuleciu w małym kościółku pod wezwaniem świętego Legoncjana. Jak miało to miejsce na przełomie wieków często, tak i w tym wypadku cud zdarzył się z powodu wątpliwości pewnego mnicha bazylikańskiego w prawdziwą obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Podczas odprawiania przez niego Mszy św., po dokonanej konsekracji, hostia stała się Ciałem, a wino przemieniło się w żywą Krew krzepnąc w pięć nierównych i różnych co do kształtu i wielkości grudek. Hostia - Ciało, jak to dziś można bardzo dobrze obserwować, jest wielkości dużej hostii aktualnie używanej w kościele obrządku łacińskiego; jest lekko brunatna i staje się różowa jeśli oświetli się ją od strony tylnej. Skrzepnięta krew ma kolor ziemisty, zbliżony do żółtego koloru ochry. Ciało jest obecnie przechowywane w artystycznej srebrnej monstrancji. Krew zaś – w ampulce z*



kw  
arc  
u.  
Fr  
an  
cis  
zka  
nie  
str  
zeg



ą świątyni w Lanciano od 1252 roku. Poprzednimi kustoszami W Sanktuarium byli OO. Bazylianie do 1176 roku i OO. Benedyktyni do 1252 roku. W 1258 roku OO. Franciszkanie, wybudowali obecne Sanktuarium. W 1902 roku przeniesiono kielich i monstrancję do marmurowego ołtarza, wzniesionego przez lud Lanciano. Oczywiście zachowane Ciało i Krew poddano badaniom. Po wielu badaniach kościelnych, podjęto także badanie naukowe. Dokonał go sławny uczyony, prof. Odoardo Linoli, specjalista anatomii i histologii patologicznej oraz chemii i mikroskopii klinicznej. Współpracował z nim prof. Ruggero Bertelli z uniwersytetu w Sienie. Analizy wykonane z bezwzględną ścisłością naukową i potwierdzone szeregiem fotografii



zrobionych przy pomocy mikroskopu, zostały podane do wiadomości publicznej przez prof. Linoli. Ogłosił je w Lanciano 4 marca 1971 r. Badania wykazały:

*Ciało jest prawdziwym ciałem. Krew jest prawdziwą krwią. Ciało stanowią tkanki mięśnia sercowego (miocardium). Ciało i Krew należą do gatunku ludzkiego. Ciało i Krew mają tę samą grupę krwi (AB). W Krwi odnalezione zostały proteiny z takimi stosunkami procentowymi, jakie znajdują się w obrazie osoczo-proteinowym normalnej, świeżej krwi. W Krwi odnaleziono także minerały: chlorki, fosfor, magnez, potas, sód i wapń. Dobra konserwacja Ciała i Krwi, pozostawionych w stanie naturalnym przez dwanaście wieków i wystawionych na działanie czynników atmosferycznych i biologicznych, jest zjawiskiem nadzwyczajnym, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że w tkankach mięśnia sercowego, z których się składa Ciało Cudownej Hostii nigdy nie znaleziono żadnych śladów soli lub materiałów konserwujących, używanych nawet w dawnych czasach w celach mumifikacji. Krew zaś, gdyby była wzięta z martwego ciała szybko uległaby rozkładowi. Ostatecznie można powiedzieć - zauważyła p. Barbara – „ nauka dała odpowiedź pewną i wyczerpującą o prawdziwości Cudu Eucharystycznego z Lanciano ”.*

W godzinach wieczornych zjechaliśmy do San Giovanni Rotondo, gdzie po zakwaterowaniu



spożyliśmy kolację i udaliśmy się na

spoczynek.

Czwartego dnia – we wtorek **17. 04. 2012 r.** – po śniadaniu w **San Giovanni Rotondo** - miejscu związanym z pobytom i działalnością **św. Ojca Pio** - rozpoczęliśmy zwiedzanie pobliskiej świątyni. San Giovanni Rotondo, to niewielka miejscowość położona w południowych Włoszech, na półwyspie Gargano. Zasłynęła tym, że przez ponad 50 lat żył i działał w niej stygmatyk i mistyk – **Ojciec Pio**, które jeszcze za jego życia stało się tętniącym życiem centrum pielgrzymkowym. Po śmierci Ojca Pio (w 1968 r.) corocznie ten ośrodek odwiedza ok. 7 milionów osób,

co stawia to Sanktuarium w rzędzie najliczniej odwiedzanych miejsc kultu na świecie.



Zwiedziliśmy – i pomodliliśmy się – w **kościelce p.w. Świętego Ojca Pio**, który bracia kapucyni udostępnił wiernym w 2004 roku. Sanktuarium jednorazowo może pomieścić około 10 tys. pielgrzymów

W konwencie kapucynów została udostępniona do zwiedzania jego cela

zakonna oraz ekspozycja wielu pamiątek po Świętym. W miasteczku powstała nowoczesna klinika – Dom Ulgi w Cierpieniu – założona przez Stygmatyka, która



przyjmuje ponad 60 tys. pacjentów rocznie i dysponuje 1300 łózkami. Przy klasztorze działa też Tele Radio Padre Pio, wydawnictwo publikujące książki dotyczące życia Ojca Pio oraz poświęcony mu miesięcznik „Voce di Padre Pio”.

Około godz. 16<sup>00</sup> zajechaliśmy na parking obok **Cmentarza Żołnierzy Polskich na Monte Cassino**.

**Monte Cassino** (Montecassino), wzgórze we Włoszech (Apeniny Środkowe), nad doliną rzeki Liri, między Rzymem i Neapolem. Wysokość 519 m n.p.m. U podnóża góry znajduje się miasto Cassino. Na szczycie wznosi się opactwo benedyktyńskie z 529 roku. W czasie II wojny światowej miały tu miejsce walki pomiędzy wojskami alianckimi i niemieckimi. W skład wojsk alianckich wchodził II Korpus Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa.

**18 maja 1944** roku w samo południe na ruinach klasztoru Monte Cassino polski żołnierz, plutonowy Emil Czech, odegrał hejnał mariacki – tym sposobem - „wszem i wobec” ogłaszając zwycięstwo polskich żołnierzy.

**Bitwa pod Monte Cassino** (zwana także Bitwą o Rzym) – to seria bitew pomiędzy wojskami alianckimi a Wehrmachtem, które miały miejsce w 1944 roku w rejonie klasztoru na Monte Cassino. Bitwa ta uznawana jest za jedną z najbardziej zaciętych walk (obok walk pod Stalingradem, na Łuku Kurskim i lądowania w Normandii) w czasie II wojny światowej.

Polskie walki pod Monte Cassino były niezwykle krwawe, w natarciu zginęło **924** żołnierzy, **2930** zostało rannych, a za zaginionych uznano **345**. Jednak już w czerwcu 2 Korpus Polski ponownie wkroczył do akcji, odznaczając się w bitwie o Ankonę.

Z godnością, podniosłe i z należnym szacunkiem dla tych, którzy do Polski szli okrutną drogą oddając na obcej ziemi swoje życie za Jej niepodległość złożyliśmy stosowny wieniec, pomodliliśmy się w intencji tych, którzy swoją krwią użyźnili włoską ziemię.

Opuszczając wojenny Cmentarz odśpiewaliśmy poświęconą Im pieśń: „Czerwone maki na Monte Cassino”.



Następnie zwiedziliśmy klasztor oo. Benedyktynów i po zakończeniu tej czynności na nocleg zjechaliśmy w okolice Rzymu, gdzie po spożyciu obiadokolacji udaliśmy się na spoczynek.

Dzień piąty wycieczki - środa **18. 04. 2012** r. - rozpoczęło śniadanie, po którym zostaliśmy podwiezieni do najbliższej stacji **metra**.

Oznakowani **żółtymi chustami** tym środkiem miejskiego transportu stolicy Włoch – po zaopatrzeniu w bilety uprawniające do korzystania ze wszystkich środków miejskiego transportu – pod opieką p. przewodnik rozpoczęliśmy zwiedzanie zabytków **Wiecznego Miasta**.

Przemierzając się pieszo lub wykorzystując do tego celu **miejski tabor autobusowy** m.in. zwiedziliśmy: Plac św. Piotra, Bazylikę św. Piotra wraz z nawiedzeniem grobu błogosławionego Ojca Świętego Jana Pawła II, Piazza Navona, Via Appia, Bazylikę św. Jana na Lateranie i inne obiekty godne uwagi.

**Watykan, Państwo Watykańskie** (wł. *Città del Vaticano, Stato della Città del Vaticano*, łac. *Status Civitatis Vaticanæ*) – miasto -państwo europejskie, enklawa w Rzymie; najmniejsze państwo świata pod względem powierzchni. Watykan to siedziba najwyższych władz Kościoła katolickiego, gdzie rezyduje papież. Jest połączony unią personalną i funkcjonalną ze Stolicą Apostolską (łac. *Sancta Sedes*). Obywatele Watykanu to głównie dostojnicy kościelni, księża, zakonnice i Gwardia Szwajcarska.



W podobny sposób – metrem - dojechaliśmy do autokaru – i w końcowym efekcie - hotelu pod Rzymem (*byliśmy tam zakwaterowani przez dwie doby*).

Po spożyciu obiadokolacji udaliśmy się na spoczynek.

Wedle podobnego scenariusza - i rodzaju transportu - rozpoczął się drugi dzień zwiedzania stolicy Włoch, zaś szósty naszej szczególnej wycieczki ( czwartek ) **19. 04. 2012 r.**

**„Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”** - to powiedzenie pozostaje aktualne od prawie trzech tysięcy lat. Nowego znaczenia nabrało w czasach nowożytnych, gdy do brukowanych, bitych dróg doszły kanały powietrzne i linie kolejowe. **„Wieczne Miasto”** trwa od wieków pośrodku Półwyspu Apenińskiego i nieodmiennie kusi każdego, kto zechce na własne oczy zobaczyć największe na świecie muzeum na otwartym powietrzu. Kto nie zapragnie przejść się tymi samymi drogami, którymi chadzali najwięksi rzymscy patrycjusze, filozofowie, wojskowi, apostołowie i papieże? Nie sposób tu powiedzieć „widziałem już wszystko”, gdy nasza noga nie postąpiła ani razu w sercu dawnego Imperium Rzymskiego, a oczy nasze nie spoczęły choć przez chwilę na wspaniałych pozostałościach dawnej świetności założycieli miasta - **Remusa i Romulusa**.

Tego dnia zwiedziliśmy i zobaczyliśmy: Łuk Konstantyna, Coloseum, Forum Romanum, Plac i Schody Hiszpańskie, Bazylikę Marii Maggiore, Panteonu, Ołtarza Ojczyzny, Fontanny di Trevi i inne zabytki godne obejrzenia.



W godzinach popołudniowych podobną kombinacją miejskiego transportu dojechaliśmy do autokaru na peryferiach Rzymu i w drodze do Asyżu zwiedziliśmy





Sanktuarium **św. Rity w Cascii**, w którym znaleźliśmy się około godz. 16<sup>00</sup>.

**Święta Rita** jest patronką w trudnych okolicznościach, bo przychodzi z pomocą w rzeczach i sytuacjach, które sądząc po ludzku są niemożliwe. Ulegając czarowi i świętości miejsca pomodliliśmy się w swoich prywatnych, jak i ogólnospołecznych intencjach, dotknęliśmy świętych relikwii i po opuszczeniu szczególnego miejsca w godzinach wieczornych dojechaliśmy do

**Asyżu**, gdzie mieliśmy kolejny nocleg i zamówioną kolację, po której spożyciu udaliśmy się na spoczynek.

Dzień 7 eskapady - piątek **20. 04. 2012** r. - rozpoczęty wedle wcześnie cytowanego scenariusza, to w jego dalszej części



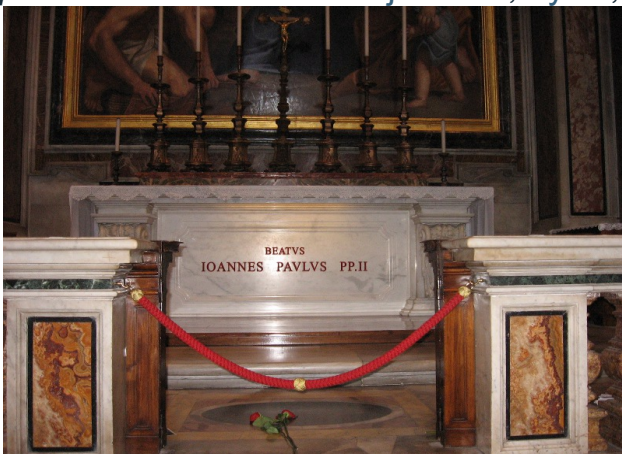
zwiedzanie miasta **Asyża** wraz z **Bazyliką św. Franciszka** oraz **Bazyliką św. Klary i matki Bożej Anielskiej** (róże bez kolców).

*Asyż jest najbardziej znany jako miejsce narodzin św. Franciszka i św. Klary oraz z pojednania międzynarodowego, religijnego i pokoju na świecie. W mieście odbywają się zapoczątkowane przez papieża Jana Pawła II Światowe Dni Modlitw o Pokój. Pierwsze miało miejsce 27 października 1986.*

*Wówczas wspólnie modlili się*

*przedstawiciele chrześcijaństwa, żydzi, muzułmanie, buddyści, hinduiści, sintoiści,*

*dźiniści, wyznawcy religii afrykańskich oraz indiańskich religii plemiennych.*



W godzinach popołudniowych dojechaliśmy do **Padwy**, gdzie zwiedziliśmy kościół św. Justyny, Bazylikę św. Antoniego wraz z jego grobem, Ratusz.

*Padwa - miasto w północno-wschodnich Włoszech, w rejonie Wenecja Euganejska, na Nizinie Padańskiej, nad rzeką Bacchiglione.*

*Założycielem miasta był - według podań -*

*obywatel starożytnej Troi - Antenor. W czasach rzymskich znana pod nazwą Patavium.*

*W XI-XIII w. jedno z najszybciej rozwijających się miast włoskich, w tym okresie mieszkał i tworzył w Padwie poeta Dante Alighieri. W 1222 w Padwie powstał uniwersytet, w którym studiowało wielu Polaków (m.in. M. Kopernik, J. Kochanowski). 1318-1405 pozostawała we władaniu rodu Carrara, następnie do 1797 popadła w zależność od Wenecji. W latach 1815-1866 pod panowaniem Austrii, Padwa była ośrodkiem włoskiego ruchu niepodległościowego (Risorgimento). W lutym 1848*





wybuchło w mieście powstanie. Od 1866 wchodzi w skład Zjednoczonego Królestwa Włoch. Silnie zniszczona podczas II wojny światowej.

Na nocleg zjechaliśmy do miejscowości **Tarvisio** – kurortu położonego we włoskich Alpach.

Ósmego dnia, tj. w sobotę **21. 04. 2012 r.** po spożyciu śniadania – jak zwykle – około **8<sup>00</sup>** wyjechaliśmy z miejsca zakwaterowania ku granicy Austrii. Po przejechaniu kilku godzin - około **13<sup>00</sup>** -

znaleźliśmy się w granicach administracyjnych **Wiednia** – stolicy Austrii. Po kilkunastu minutach nasz autokar wspiął się na wzgórze **Kahlenberg** (po polsku **Łysa Góra**). To na nim - jako ministrant – na ruinach kościoła **św. Józefa** we Mszy św. tuż przed **Bitwą pod Wiedniem** z Turkami stoczonej **11 i 12 września 1683 r.** służył król **Jan III Sobieski**.

Zwiedziliśmy zabytkowy kościółek – jeden z nielicznych polskich obiektów sakralnych na obczyźnie będącym własnością Narodu Polskiego i posiadający status Sanktuarium Narodu Polskiego – podziwialiśmy panoramę Wiednia, odczytaliśmy tablice na



zewnątrz kościoła upamiętniające wysiłek zbrojny Rzeczypospolitej Obojga Narodów z 1683 r. oraz rocznicowy pobyt w tym miejscu papieża Jana Pawła II.

Po wspólnej modlitwie i zakupach pamiątek około **15<sup>00</sup>** wybraliśmy ostatni azymut naszej wycieczki zorientowany ku granicom Polaki.

Przejeżdżając przez Morawy z okien autokaru podziwialiśmy bryłę zamku, w którym to po bitwie pod Austerlitz 2 grudnia 1805 r. Napoleon dyktował warunki pokoju pokonanej koalicji austro – rosyjskiej.

Granice czesko – polską przekroczyliśmy około godz. **19<sup>30</sup>**, aby ponownie zatrzymać się w miejscowości Świętoszówka, gdzie spożyliśmy obiadokolację.

Około północy w Krakowie pokład naszego autokaru opuściła p. Basia, - nasza przewodnik -, z którą żegnaliśmy się bardzo ciepło i ... z żalem, bo dzięki Jej pracy bardzo wiele zyskaliśmy i dowiedzieli.

Na terytorium Województwa Podkarpackiego wjechaliśmy około godz. **1<sup>00</sup>** w niedzielę **22 kwietnia 2012 r.** Pierwszy uczestnik szczególnej wycieczki około **3<sup>30</sup>** wysiadł w Lipinie, następni w Oleszycach, zaś ostatni około **4<sup>00</sup>** w **Lubaczowie** w ten sposób rozwiązując naszą szczególną wyprawę.

## **Co nam dało wspólne przebywanie i podróżowanie, jakie zamierzone i - nie tylko - cele osiągnęliśmy ?**

Zrelacjonowana wycieczka mogłaby mieć nazwę - tytuł: „**Wycieczka życia**”, „**Spełnione ciche marzenie**”. Jeden z uczestników nostalgicznie i refleksyjnie podsumował ją mówiąc: „**Teraz mogę umrzeć, gdyż zobaczyłem to, o czym marzyłem całe życie**”. Pod ostatnim stwierdzeniem podpisuje się niżej podpisany, który uczestnicząc w relacjonowanej wycieczce cierpiąc na SM odbył ją w pozycji siedzącej na inwalidzkim wózku będąc obsługiwany przez naszego przewoźnika

**Ryszarda Kamińskiego** oraz innych silnych przewodników. Jej moje subiektywne określenie, to „**Wózkiem po Italii**” lub „**Italia widziana z wózka**”.

Wielowątkowość wycieczki „z ziemi polskiej, do włoskiej”, to podążanie śladami pierwszej porzoborowej emigracji, która to na ziemi włoskiej formowała Legiony Dąbrowskiego, to oddychanie atmosferą okolic, gdzie Jozef Wybicki rymował narodowy hymn – Mazurka Dąbrowskiego.



Dla wielu Włochy, to powrót do średniowiecznej Europy – i zrozumienie ówczesnych realiów – gdy żył św. Franciszek, czy św. Rita. Surowość i niedostępność tych miejsc (*szczególnie w tamtych czasach i realiach*) pobudzone naszą wyobraźnią wymusiła naszą refleksję, chwilę zadumy, potrzebę modlitwy – w końcu to, co obejrzelśmy mogło stać się bodźcem utwierdzającym oraz pogłębiającym naszą wiarę.

Inny aspekt wyprawy, to podążanie śladami armii Andersa i smutna refleksja, dlaczego kresowi żołnierze do Polski szli określną drogą po drodze Ojczyźnie oddając to, co najcenniejsze – życie – , by ginąc na obcej ziemi swymi prochami ją użyżnić.

Dla wielu klamrą spajająca powyższe rozważania, to podążanie włoskimi śladami Jana Pawła II, który nas Polaków namawiał do zgody narodowej, prowokował do umiłowania Ojczyzny, czy służby na rzecz bliźniego.

W tym kontekście wspólny wysiłek liderów lubaczowskiego PZN i PSD, to – nieskromnie zauważę – nieliczny chlubny wyjątek, o którego owocach mówiłem kilka zdań wcześniej.



Uważam, że podczas dofinansowywanej przez lubaczowski PCPR i UM Lubaczowa imprezy udało się dla środowiska osób z dysfunkcją wzroku i diabetyków zrealizować kilka bardzo ważnych zadań.

**udało się ludzi zintegrować** - musieli opuścić rodzinne pielesze, aby rozpocząć kilkudniową egzystencję z innymi ludźmi, którzy również cierpią na wymienione wcześniej – i nie tylko te – schorzenia. Razem obcując i podróżując mieli okazję ze sobą rozmawiać, wymieniać informacje i w ten sposób oswajać się ze swoim zdrowotnymi problemami, ponieważ spotkali takich samych ludzi jak oni - lub bardziej

niesprawnych - którzy mają jeszcze większe i bardziej skomplikowane problemy zdrowotne, niż wielu z nich.



Projekcja w trakcie przejazdów filmów dotyczących tematyki profilaktyki antyalkoholowej oraz pogładowego filmu p.t. „Jak pomoc niewidomemu w przestrzeni publicznej” edukowała obie strony i wzbogaciła nas o to wszystko, co ze sobą niesie alkoholizm i nadużywanie innych używek – szczególnie dla dziecka w łonie matki.

**Cel wypoczynkowy** zrealizowany został podstępem, ponieważ ludzie z dysfunkcją wzroku, jak i diabetycy, nie lubią opuszczać znajome im kąty – boją się. Co prawda nachodzili się, ale w końcowym efekcie poczuli się dowartościowani i uwierzyli w to, że i oni nadają się do tego typu eskapad, czyli do tzw. czynnej turystyki. W drodze powrotnej okazywali słowne oznaki wdzięczności za to, że mogli tyle zobaczyć, tj. być „za granicą”, móc być i pomodlić się w miejscach kultu religijnego, o których dotychczas tylko słyszeli marząc o tym, aby tam kiedyś dotrzeć.

**Cel edukacyjny** realizowano w ten sposób, że podczas przejazdów przekazywano informację o istocie istnienia PZN, PSD, możliwościach wszechstronnego rehabilitowania się i edukowania w specjalistycznych ośrodkach. Prezesi obu stowarzyszeń informowali o idei powołania PCPR oraz o jego służebnej roli świadczonej na rzecz ludzi niepełnosprawnych na terenie naszego powiatu we wszystkich możliwych wariantach i aspektach.

Klasyczny cel edukacyjny – oczywiście – realizowano podczas realizowania w/w wycieczki, gdy jej uczestnicy zaznajamiali się z określonymi obiektami sakralnymi, przyrodniczymi lub tzw. kultury cywilnej, które nas tam przyciągnęły – poznali nieznanym im nowy kraj, jego regiony oraz jego historię wsłuchując się w to, co przekazywała im przewodniczka. Na tym tle odczytywaliśmy losy wzmiankowanej emigracji polskiej, która – wręcz cyklicznie – do Włoch przybywała tu z orężem lub osiedlając się jako polityczni uchodźcy.

**Cel religijny** – to możliwość pobytu w miejscach kultu religijnego, o którym słyszeli w środkach masowego przekazu lub od znajomych. Gdyby nie dofinansowanie omawianego przedsięwzięcia przez macierzysty PCPR i UM Lubaczowa nigdy





omawiana grupa ludzi tam nie dotarłaby oraz nie moglibyśmy poszerzyć swojej wiedzy o ten region Europy.

Gdyby nie dofinansowanie od wzmiankowanych wcześniej instytucji, to również nie mieliby okazji swoich intencji modlitewnych kierować ku Stwórcy w miejscach, o którym tyle zdań powyżej.

Nowe rozwiązania organizacyjne w trakcie wycieczki wdrożenia przez organizatora, to wprowadzenie tzw. *miejscówek*, których celem było zapobieżenie przepychaniu się

oraz pogłębienie wzajemnego szacunku i ogólnie pojętej kultury bycia w tak dużym gronie ludzi, którzy ze sobą dłużej przebywają, podróżują - współistnieją. Inne, to dobranie stałych par do pokoi hotelowych, co niewątpliwie bardzo ułatwiło zasiedlanie nowego lokum – szczególnie przydatne, gdy codziennie zmienia się dyslokację.

Najświeższe obserwacje wskazują, że wprowadzone rozwiązania były trafnym posunięciem modyfikującym dotychczasową praktykę, co wyeliminowało pewne zagrożenia, które niegdyś zauważono – i które zaistniały - w trakcie realizacji tego typu imprez wcześniej.

Z satysfakcją należy odnotować pomocną w czasie realizacji relacjonowanego przedsięwzięcia instytucji tzw. przewodnika - czyli ludzi, którzy w trakcie wycieczki roztaczali indywidualną opiekę nad najbardziej niesprawnymi wzrokowo uczestnikami naszego przedsięwzięcia, co przyczyniło się do bardzo sprawnego jej przeprowadzenia.

Tegoroczna wyprawa odśloniła nam – i przybliżyła – przepiękną Italię, jej kulturę, zabytki, przyczyniła się do pogłębienia wiary, stała się urzeczywistnieniem marzeń chyba każdego z uczestników tegoż przedsięwzięcia.

Omawiana wycieczka, to pokonanie ponad **5 400** km, przejazd

ponad **140** -toma górkami tunelami długości od kilkuset metrów, do kilkunastu kilometrów, to przepiękne widoki Alp, ich skalistych zboczy, mijanych miast i osiedli.

Przeżyty czas, to także nauka historii mówiąca, że w żadnym narodzie nie da się wymazać niechlubnych incydentów z jego historii – *Włosi nie starali się ze swoich dziejów „wymazać” Benito Musoliniego i włoskiego faszyzmu – wcale się nim nie chlubią – ale mają świadomość jego zaistnienia, bo historia nie znosi próżni.*

Ta kilkudniowa wyprawa dofinansowana w znacznym stopniu przez Podkarpacki PFRON za pośrednictwem macierzystego PCPR oraz Urząd Miasta Lubaczowa, a zorganizowana przy przeogromnej pomocy i pośrednictwie **Ryszarda Kamińskiego** – właściciela firmy przewozowej **BROKAM** - pomogła ziścić plany i marzenia wielu z nas, za co w imieniu wszystkich - tym wszystkim, którzy przyczynili się do przyznania nam określonych funduszy i ich mądrego wykorzystania – w imieniu środowiska ludzi z

dysfunkcją wzroku oraz borykających się z cukrzycą powiatu lubaczowskiego serdecznie dziękuję.

A wszystko zaczęło się „od marzeń”, ubiegłorocznego listopadowego złożenia Wniosku w macierzystym PCPR i „audjencji” w dniu 30 grudnia 2011 r. u lubaczowskiego Starosty (*uczestniczyli w niej Ryszard Kamiński, Regina Adamowicz oraz niżej podpisany*) zakończonej „błogosławieństwem” dla naszego wspólnego przedsięwzięcia.

Przyzwoitość nakazuje podziękować Radzie Powiatu i Społecznej Radzie ds. Osób Niepełnosprawnych oraz dyr. PCPR Wiesławowi Hukowi za przyznanie nam środków, bez których pozyskania nie byłoby z czym zaczynać szczególnej wycieczki, o której kilkadziesiąt zdań powyżej.

Podobne słowa kierujemy wobec Urzędu Miasta Lubaczowa, który ubogacił nasze zasoby finansowe stosowną kwotą.

Kończąc ten wywód koniecznie należy wymienić tu osobę **Arkadiusza Markiewicza**, bez którego zaangażowania, pomocy, optymizmu, entuzjazmu i wsparcia „w to dzieło” – tak, jak i **Ryszarda Kamińskiego** - prawdopodobnie nie byłoby potrzeby pisania tego refleksyjnego i sentymentalnego wspomnienia.

I jeszcze jedno: wiem, że niektóre z osób nie uczestniczyłyby w w/w Wycieczce, gdyby nie „składka” rodzin lub ich znajomych ... i za to również należy podziękować wspomagającym w imieniu tych, którzy dzięki takiemu wsparciu mogli wraz ze mną zwiedzać święte miejsca Italii.

**Końcowe spostrzeżenie:** poruszając się na wózku inwalidzkim na terytorium Włoch – szczególnie na obszarze Watykanu - wraz z „holującym” mnie Ryszardem Kamińskim mieliśmy pierwszeństwo w przejściu na kontrolowane – monitorowane - obiekty i nie musieliśmy stać w kilometrowych kolejkach do przekraczania tzw. „bramek”. W Watykanie są honorowane wszelakiego rodzaju Legitymacje Osób Niepełnosprawnych, których właściciele mogą ustawiać się w oddzielnych – a nie ogólnodostępnych – kolejkach.

Zygflor Lubaczów dn. 2011-04-23

P.s.

*Jakże kiedyś w przyszłości pragnąłbym na łamach „Przewodnika” umieścić relację z przedsięwzięcia zrealizowanego przez firmę „BROKAM” Ryszarda Kamińskiego na rzecz reprezentacji ZO Podkarpackiego PZN, abyście sami mogli autorytatywnie stwierdzić, że z nim naprawdę jest warto się zadawać, czyli z korzyścią dla środowiska współpracować ...*





## *. Witryna poetycka*

*W tegorocznym wakacyjnym - lipcowym - kąciku poetyckim prezentuję utwory **Tadeusza Barana**, który w pierwszym utworze p.t. „Piosenka” - w rytmie krakowiaka – śpiewnie wspomina Ludwika Braille oraz omawia sztukę pisania jego pismem punktowym.*

*W drugim utworze prezentuje uroki rowerowej wycieczki, zaś w trzecim – dosyć dowcipnie - mówi o chorobach, czy ułomnościach naszego niepełnosprawnego – ograniczonego schorzeniami - narządu wzroku.*

*Zapraszam do czytania i analizowania wierszy.*

### **Piosenka**

Ludwiku, Ludwiku

Jesteś w mym rysiku

Po tabliczce chodzisz

Litery uwodzisz.

*Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana*

*Litery uwodzisz.*

Stąpasz po papierze,

Tańczysz po tabliczkach,

Ciemność nam rozjaśniasz

Jak cudowna świeczka

*Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana*

*Jak cudowna świeczka.*

Choć nam ciemno w oczach

Nie jesteśmy sami

Wędrujemy z tobą

Po książce palcami

*Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana*

*Po książce palcami.*

Droga w świat przyjaciół

Nigdy się nie skończy,

Bo nam Ludwik brajłem

Nasze serca łączy

*Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana*

*Nasze serca łączy.*

Płynie Poprad płynie

Płynąć nie przestanie

Na tym państwu kończę

To moje śpiewanie.

## **Rowerowa wycieczka**

Wśród wzgórz zielonych,

gdzie więcej świerszczy, niż ptaków,

wije się kręta droga

świeżo perfumowana

mieszanią woni

dzikich kwiatów

z macierzanką na czele.

Jadą rowerzyści pod górę,

usta otwarte, jak drzwiczki do krtani,

na ich plecach pełno słońca,

prężne nogi cisną pedały

jeszcze troszkę, jeszcze i jeszcze.

Na górze czeka las



cichy w pieszczotach wiatru i słońca:

kolorowo, baśniowo, spokojnie.

Godzinę odpocząć tak miło!

Znowu stopy na pedały

Rowerzyści jadą okrężną drogą w doły

Wśród wzgórz zielonych,

Gdzie więcej świerszczy, niż ptaków.

## **Taniec w oczach**

Zez z oczopląsem wzgardziwszy wiarą

Zostali homoseksualną parą.

Zawarli z sobą trwałe zameście

Tworząc przekornie zezowate szczęście.

Swawolnie tańczą we wszystkie strony:

W prawo, w lewo podskocznie chodzony,

Ruchami czarują bladą tęczę,

Polonezem wabią pannę siatkówkę

W oczach nam czynią wieczne zamieszanie

I powodują świata zniekształcenie.

Raz siatkówka tak się wysiliła,

Żeomal od gałki się nie odkleiła

Więc ktoś ujarzmił zezo-pląsa

Teraz jeden na drugiego się dąsa.

**autor wierszy: Tadeusz Baran**

# Wycieczka życia – w fotorelacji

